

Marzenna Dyjakowska

"Damnatio memoriae" jako środek walki z opozycją polityczną

Zeszyty Prawnicze 11/4, 137-159

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARZENA DYJAKOWSKA

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

‘DAMNATIO MEMORIAE’
JAKO ŚRODEK WALKI Z OPOZYCJĄ POLITYCZNĄ

Ze względu na szczególną wagę przestępstw przeciwko państwu traktowanie ich sprawców niejednokrotnie odbiegało od postępowania przeciwko oskarżonym o inne czyny. Przykładowo, jedna z zasad rzymskiego prawa karnego głosiła, iż w przypadku śmierci oskarżonego przed wydaniem wyroku skarga przeciwko niemu wygasa. W razie zbrodni obrazy majestatu, w szczególności jej kwalifikowanej postaci – *perduellio*, zachodziło jednak odstępstwo od tej zasady:

D. 48,4,11 (Ulp. 8 *disp.*): *Is, qui reatu decedit, integri status decedit: extinguitur enim crimen mortalitate. nisi forte quis maiestatis reus fuit: nam hoc crimine nisi a successoribus purgetur, hereditas fisco vindicatur. plane non quisque legis Iuliae maiestatis reus est, in eadem condicione est, sed qui perduellionis reus est, hostili animo adversus rem publicam vel principem animatus. etenim si quis ex alia causa legis Iuliae maiestatis reus sit, morte crimine liberatur.*

D. 48,16,15,3 (Macer 2 *publ.*): *Si propter mortem rei accusator destiterit, non potest hoc senatusconsulto teneri, quia morte rei iudicium solvitur, nisi tale crimen fuit, cuius actio et adversus heredes durat, veluti maiestatis, idem in accusatione repetundarum est, quia haec quoque morte non solvitur.*

Postępowanie przeciwko oskarżonemu o *perduellio* toczyło się nadal po jego śmierci i w razie uznania za winnego wymierzano konfiskatę majątku. Ten sam skutek spowodować mogło postępowanie wszczęte nawet dopiero po śmierci sprawcy, co potwierdzają słowa Modestyna:

- D. 48,2,20 (Mod. 2 *de poenis*): *Ex iudiciorum publicorum admissis non alias transeunt adversus heredes poenae bonorum ademptionis, quam si lis contestata et condemnatio fuerit secuta, excepto repetundarum et maiestatis iudicio, quae etiam mortuis reis, cum quibus nihil actum est, adhuc exerceri placuit, ut bona eorum fisco vindicentur, adeo ut Divus Severus et Antoninus rescripserunt, ex quo quis aliquod ex his causis crimen contraxit, nihil ex bonis suis alienare, aut manumittere eum posse. ex ceteris vero delictis poena incipere ab herede ita demum potest, si vivo reo accusatio mota est, licet non fuit condemnatio secuta*¹.

Dodatkową sankcją w odniesieniu zarówno do osoby zmarłej w trakcie postępowania, przeciwko której zapadł wyrok skazujący, jak i do osoby żyjącej, skazanej za *crimen maiestatis*, stanowiło tzw. potępienie pamięci (*damnatio memoriae*). Ideą tej sankcji nie było, wbrew pozorom, zatarcie w świadomości społecznej pamięci o przestępcy. Z przytoczonej przez Cyncerona anegdoty dotyczącej rozmowy Temistoklesa z Symonidesem, uważanym za twórcę sztuki zapamiętywania, wynika, iż o wiele trudniej skłonić kogokolwiek do pamiętania niż do zapamiętania: „Przede wszystkim czy znajduje się w naszej mocy, co mamy pamiętać? Wszak Temistokles, gdy mu Simonides czy też ktoś inny obiecywał, że nauczy sztuki zapamiętywania, odrzekł: <Wolałbym sztukę zapominania. Bo pamiętam nawet to, czego nie chcę pamiętać, a nie mogę zapomnieć tego, co zapomnieć chciałbym> (...). Sprawa

¹ Zob. szerzej: E. VOLTERRA, *Processi penali contro i defunti in diritto romano*, «RIDA» 3/1949, s. 485 i n.

ta wszelako przedstawia się tak, że wymagamy od filozofa zbyt wiele, żądając, by nakazywał on sobie niepamięć”².

Celem *damnatio memoriae* było utrwalenie pamięci o przestępcy jako o sprawcy szczególnie haniebnego przestępstwa, a ściślej: przestępstwa przeciwko państwu rzymskiemu, godzącego w dobro całej społeczności³. Zarzut *crimen maiestatis* czy *perduellio* wykorzystywany był często jako środek walki z opozycją polityczną, tym bardziej, że katalog obu czynów, nigdy ustawowo nie zamknięty, ulegał – zwłaszcza w okresie pryncypatu – stałemu poszerzaniu. Nadużywaniu interpretacji rozszerzającej ustaw o obrazie majestatu odnośnie do kwalifikowania poszczególnych czynów jako *crimen maiestatis* lub *perduellio* towarzyszyła nie tylko uznaniowość kar wymierzanych przez sąd cesarski lub senacki, gdzie już w początkach pryncypatu trafiać zaczęły sprawy o te przestępstwa, ale także starania, by dobre imię sprawcy zostało unicestwione.

Omawiana sankcja, określana w źródłach jako *memoria damnata*⁴, *memoriam accusare defuncti*⁵, *memoriam abolere*⁶, nie była stałym następstwem wyroku skazującego za zbrodnię obrazy majestatu (a także za niektóre inne przestępstwa, jak *repetundae* czy *peculatus*)⁷, ani też następstwem *interdictio aquae et ignis*, lecz wymagała odrębnej decyzji – senatu lub cesarza⁸. W decyzjach tych ich autorzy częściej niż nazwą sankcji, tj. *memoria damnata* lub podobnymi terminami, posłu-

² Cic., *De fin.* 2,104; przekład według: Ciceron, *Pisma filozoficzne*, III, przeł. W. KORNATOWSKI, Warszawa 1961.

³ Zob. szerzej: CH.W. HEDRICK, *History and Silence. Purge and Rehabilitation of Memory in Late Antiquity*, Austin 2000, s. 93 i n.

⁴ Zob. np. I. 3,1,5; Pap. D. 31,76,9.

⁵ C. 1,5,4,4.

⁶ Por. C. 1,3,23; C. 19,1; Suet., *Cal.* 60.

⁷ Zob. szerzej: A. PESCH, ‘*De perduellione, crimine maiestatis et memoria damnata*’, Aachen 1995, s. 311 i n.

⁸ Szczególnie liczne przykłady decyzji zarówno senatu, jak i cesarzy odnośnie do *damnatio memoriae* spotkać można w *Annales* Tacyta (np. 2,31; 3,17-18; 6,2; 11,38). Przykładów konstytucji cesarskich w omawianej kwestii dostarczają ponadto *Kodeks Teodozjański* i *Kodeks Justyniana* (np. konstytucja cesarza Honoriusza z 407

giwali się wskazaniem jej skutków, do których należały w szczególności zakaz pochówku i obchodzenia żałoby po skazanym, usunięcie jego wizerunków, wykreślenie jego nazwiska z dokumentów, a nawet zburzenie domu.

Przypadki odmowy pogrzebu osób uznanych za *hostis* lub *perduellis* znane są już z okresu republiki. Podczas trzeciej wojny samnickiej załoga wojskowa miasta Regium pod dowództwem Decjusza zbuntowała się i zawarła przymierze z Mamertynami (najemnikami kampańskimi). Gdy po dwunastu latach Regium zdobyły wojska rzymskie, buntowników potraktowano jako *hostes* i stracono, zaś senat zakazał ich pochówku i okazywania żałoby⁹. Podobny los spotkał w 122 roku przed Chr. Gajusa Grakchusa i jego zwolenników, przeciwko którym zapadło *senatusconsultum ultimum*¹⁰. Kilkadziesiąt lat później Cyceron wielokrotnie tłumaczył się z zarzutu Marka Antoniusza, iż nie zezwolił na pochówek jego ojczyma Korneliusza Lentulusa Suzy, jednego z przywódców sprzysiężenia Katyliny¹¹. Swetoniusz wspominał, że również zabójcy Cezara mieli początkowo zamiar zaciągnąć ciało zamordowanego do Tybru¹². W późniejszych czasach nawet zamordowanym cesarzom nie odmawiano pogrzebu, niekiedy wystawnego¹³; jeden z nielicznych wyjątków dotyczy Witeliusza, zabitego przy Schodach Gemońskich, którego ciało zawleczono do Tybru¹⁴.

roku – C.Th. 16,5,40,4; konstytucja cesarza Marcjana z 452 r. – C. 1,3,23). Zob. także TH. MOMMSEN, *Römisches Strafrecht*, Leipzig 1899, Nachdr. Graz 1955, s. 987.

⁹ Front., *Strateg.* 4,1,38: *in legionem quae Regium oppidum iniussu ducis dissipuerat animadversum est ita, ut quattuor milia tradita custodiae necerentur. praeterea senatus consulto cautum est ne quem ex iis sepelire vel lugere fas esset*. Zob. także Val. Max. 2,7,15.

¹⁰ Plut., *Gai. Gracch.* 38. Za bezprawną uznać można natomiast odmowę pochówku Tyberiusza Grakchusa, który nie został oficjalnie uznany za *hostis* (Plut., *Tib. Gracch.* 20); por. Vell. Pat. 2,6; Val. Max. 6,3,1.

¹¹ Cic., *Philip.* 2,7,17-18; Cic., *Pro Sest.* 14,33; Tac., *Ann.* 3,18. Zob. szerzej CH.W. HEDRICK, *op. cit.*, s. 103-106.

¹² Suet., *Iul.* 82; por. Dio Cass. 44,35,1.

¹³ Zob. np. Suet., *Ner.* 50.

¹⁴ Suet., *Vit.* 17.

O odmowie wyrażenia zgody na pochówek osób skazanych za obrazę majestatu wspomina Ulpian.

D. 48,24,1 (Ulp. 9 *de off. procons.*): *Corpora eorum, qui capite damnantur, cognatis ipsorum neganda non sunt, et id se observasse etiam Divus Augustus libro decimo de vita sua scribit. hodie autem eorum in quos animadvertitur, corpora non aliter sepeliuntur quam si fuerit petitum et permissum; et nonnumquam non permittitur, maxime maiestatis causa damnatorum.*

W powołanej wypowiedzi Ulpian przeciwstawia stan prawny utrwalony jeszcze przez Augusta¹⁵, zgodnie z którym nie należy odmawiać bliskim wydania zwłok osoby, na której wykonano wyrok śmierci, z praktyką stosowaną w czasach mu współczesnych. W celu otrzymania zwłok wymagane było wystąpienie z prośbą¹⁶. Prośba mogła jednak zostać rozpatrzona negatywnie, zwłaszcza w przypadku skazanego za obrazę majestatu.

Formą dodatkowej sankcji był zakaz pochówku w ojczyźnie w odniesieniu do osób skazanych na deportację lub relegację. Gdy śmierć nastąpiła w miejscu wygnania, ciało skazanego nie mogło zostać przetransportowane w inne miejsce i pogrzebane bez zgody cesarza:

D. 48,24,2 (Marc. 2 *public.*): *Si quis in insulam deportatus vel relegatus fuerit, poena etiam post mortem manet. nec licet eum inde transferre aliubi et sepelire inconsulto principe: ut saepissime Severus et Antoninus rescripserunt et multis petentibus hoc ipsum indulserunt.*

¹⁵ *Res gestae* 10. O zakazie pochówku osób skazanych za *crimen maiestatis* zob. szerzej: M. KURYŁOWICZ, *D. 48,24: ‘De cadaveribus punitorum’*. *Prawo rzymskie o zwłokach osób skazanych za przestępstwa przeciwko państwu*, [w:] ‘*Salus rei publicae suprema lex*’. *Ochrona interesów państwa w prawie karnym starożytnej Grecji i Rzymu*, red. A. DEBIŃSKI, H. KOWALSKI, M. KURYŁOWICZ, Lublin 2007, s. 115 i n.

¹⁶ Praktykę tę potwierdza Paulus w D. 48,24,3: *corpora animadversorum quibuslibet p e t e n t i b u s* [podkreślenie moje – M.D.] *ad sepulturam danda sunt*.

Gdyby – pomimo zakazu – winny przestępstwa został pochowany, z wypowiedzi Paulusa można wnioskować, że jego grób nie podlegał ochronie jako *res religiosa*. Można było zatem wykorzystać w dowolnym celu kamienie, z których wykonany był nagrobek, bez narażenia się na zarzut *sepulcri violatio*:

D. 47,12,4 (Paul. 27 *ad ed. praet.*): *Sepulcra hostium religiosa nobis non sunt; ideoque lapides inde sublato in quemlibet usum convertere possumus, non sepulcri violati actio competit*¹⁷.

Zakaz obchodzenia żałoby po osobach uznanych za *hostes* i *perduelles* został za panowania Tyberiusza – jak poświadcza Swetoniusz – rozszerzony na wszystkich skazanych na karę śmierci¹⁸; użyty przez autora zwrot *capite damnati* oznacza także, już od schyłku republiki, osoby objęte *interdictio aquae et ignis*.

Okazywanie żałoby wbrew zakazowi podlegało karze. Z powyższego spostrzeżenia Swetoniusza o zakazie obchodzenia żałoby po skazanych na śmierć wnioskować można, iż musiała istnieć sankcja za złamanie zakazu. Wyliczając okrucieństwa Tyberiusza Tacyt odnotował, że „nawet kobiety nie były wolne od niebezpieczeństw. Ponieważ nie można ich było o zamachy na władzę w państwie obwiniać, z powodu łez je oskarżano; i tak stracono staruszkę Wicję, matkę Fufiusza Geminusa, ponieważ zabitego syna opłakiwała”¹⁹. Rodzinom zakazywano także obchodzenia urodzin osób skazanych. Cesarz Domicjan zgładził – wedle świadectwa Swetoniusza – Salwiusza Kokcejana za to, że obchodził rocznicę urodzin cesarza Otona, swego stryja²⁰. Dzień urodzin wroga państwa mógł zostać natomiast ogłoszony dniem feralnym – *dies vitiosus*, a dzień jego śmierci – świętem. Najbardziej znany przykład ustanowienia dnia urodzin *dies vitiosus* wiąże się

¹⁷ Zob. także CH.W. HEDRICK, *op. cit.*, s. 107.

¹⁸ Suet., *Tib.* 61 : *interdictum ne capite damnatos propinqui lugerent*.

¹⁹ Tac., *Ann.* 6,10; przekład według: Tacyt, *Dziela*, z języka łacińskiego przełożył S. HAMMER, Warszawa 2004.

²⁰ Suet., *Dom.* 10, 3.

z Markiem Antoniuszem²¹; dniem feralnym ogłoszono również po śmierci Agrypiny, wnuczki Augusta, jej urodziny²². Z kolei po skazaniu i samobójczej śmierci Libona Druzusa „Dni modłów dziękczynnych (...) ustanowiono; dary dla Jowisza, Marsa i Zgody oraz uroczysty obchód dnia trzynastego września, w którym Libon się zabił, uchwalili – Lucjusz Pizon, Gajusz Azyniusz, Papiusz Mutylus i Lucjusz Aproniusz”²³. Cesarz Klaudiusz „choć wszystkie zarządzenia Gajusa [sc. Kaliguli] unieważnił, zabronił jednak umieszczać w liczbie świąt dzień jego zabójstwa. Aczkolwiek był to jednocześnie początek jego własnego panowania”²⁴.

Z *damnatio memoriae* związany był nakaz usuwania wizerunków osób skazanych za *crimen maiestatis* z miejsc zarówno publicznych, jak i prywatnych:

D. 48,19,24 (Mod. 11 *pandect.*): *Eorum qui relegati vel deportati sunt ex causa maiestatis, statuas detrahendas scire debemus.*

Zarazem prawo przyznawało nawet osobom relegowanym prawo do bycia przedmiotem kultu rodzinnego:

D. 48,22,17 (Pomp.): *relegatus statuis et imaginibus honorari non prohibentur.*

Termin *imago* oznaczał pośmiertną maskę z wosku, przechowywaną w atrium, opatrzoną napisem informującym o dokonaniach zmarłego. Po śmierci kolejnego członka rodu *imagines* nakładane były przez uczestników konduktu pogrzebowego, odgrywających jego przodków²⁵. Publiczne ukazanie *imago* zmarłego w czasie pogrzebu

²¹ Zob. szerzej: F. VITTINGHOFF, *Der Staatsfeind in der römischen Kaiserzeit. Untersuchungen zur ‘damnatio memoriae’*, Berlin 1936, s. 47, przyp. 215.

²² Suet., *Tib.* 53.

²³ Tac., *Ann.* 2,32; por. Vell. Pat. 2,130,3.

²⁴ Suet., *Clau.* 11.

²⁵ *Aliter apud maiores in atriis haec erant, quae spectarentur: non signa externorum artificum nec aera aut marmora, expressi cera vultus singulis disponebantur armariis,*

członków jego rodziny stanowiło formę uczczenia jego pamięci i podkreślenie jego dawnej obecności w rodzinie. Tym ściślejszy związek upatrywać należy – jak przekonuje A. Pesch – pomiędzy zakazem pochówku osoby winnej obrazy majestatu i żałoby po niej a zakazem związanym z *imago*²⁶. Na poparcie tego stwierdzenia autor przytacza przekaz Tacyta, iż po śmierci Messaliny senat uchwalił usunięcie jej imienia i wizerunków z publicznych i prywatnych miejsc (*iuvitque oblivionem eius senatus censendo nomen et effigies privatis ac publicis locis demovendas* – *Annales* 11,38). Ciało Messaliny pozostawiono matce, mogła ona zatem zdjąć jej maskę, a następnie pochować; sankcje związane z *imago* są zatem konsekwencją zakazu pogrzebu²⁷. Omawiany zakaz nie dotyczył – jak się wydaje – czci okazywanej wizerunkom zmarłego w ramach rodzinnego kultu przodków, w źródłach mowa jest bowiem jedynie o udziale masek osób skazanych podczas uroczystości pogrzebowych²⁸. Opisany w drugiej księdze *Annales* proces Skryboniusza Libona Druzusa zakończony został wydaniem kilku uchwał senatu, m. in. by maska skazanego nie towarzyszyła pogrzebom jego potomków (*ne imago Libonis exsequias posterorum comitaretur* – 2,32). Podczas pogrzebu Junii, żony Gajusza Kasjusza i siostry Marka Brutusa najbardziej znacząca, zdaniem Tacyta, nie była wielka ilość masek przedstawicieli dwudziestu najznakomitszych rzymskich rodów, lecz nieobecność *imagines* męża i brata zmarłej – zabójców Cezara (*Ann.* 3,76). Komentując ten fragment A. Pesch przypuszcza, iż pogrzeb Junii stał się polityczną demonstracją przeciw Tyberiuszowi, pominiętemu przez zmarłą w testamencie, choć – jak zaznaczył Tacyt – wyznaczyła na spadkobierców prawie wszystkich dostojników.

ut essent imagines, quae comitarentur gentilicia funera, semperque defuncto aliquo totus aderat familiae eius, qui umquam fuerat populus (Plin., *Nat. hist.* 35,6).

²⁶ Autor twierdzi: „Die *imago* zu verbieten, ist so eng mit Bestattung und Trauer verknüpft, daß ich es für äußerst wahrscheinlich hatte, daß ein *imago* – Verbot als solches nicht bestanden hat, es war die notwendige Folge das Verbotes einer Bestattung (*op. cit.*, s. 283).

²⁷ Tamże, s. 297. Zob. także: J.P. ROLLIN, *Untersuchungen zu Rechtsfragen römischer Bildnisse*, Bonn 1979, s. 151 i n.

²⁸ A. PESCH, *op. cit.*, s. 295.

Podczas pogrzebu *imagines* ustawiono przy Rostra, dlatego łatwo można było pozostawić luki, by w ten sposób zwrócić uwagę na brakujące osoby. Warto zauważyć, że jak „ponad wszystkimi błyszczeli Kasjusz i Brutus, właśnie dlatego, że ich wizerunków nie oglądano”, tak zwróciło powszechną uwagę pominięcie Tyberiusza w testamencie. Fakt ten, który – jak podkreślił Tacyt – stał się tematem plotek, został zapewne zinterpretowany jako forma obelgi wobec cesarza. Tyberiusz udął wprawdzie, że nie czuje się dotknięty i, zgodnie z relacją annalisty, „nie zabronił, żeby pochwałą z mównicy i wszystkimi innymi uroczystościami pogrzeb jej zaszczycono”, powyższe wydarzenie dowodzi jednak, jak skutecznym zabiegiem było pomijanie określonych osób, powodujące – paradoksalnie – zwrócenie uwagi właśnie na nie.

Tacyt wspomina wprawdzie, iż kiedy cesarza Klaudiusza przyprawiono do domu Syliusza, kochanka Messaliny, w przedśionku znajdował się wizerunek ojca Syliusza, który uchwałą senatu nakazała niegdyś usunąć²⁹. W tym przypadku chodzi jednak nie o *imago*, którą przechowywano zwykle w atrium, a więc w głębi domu, ale o *effigies* (co oznaczać może zarówno portret, jak i posąg), umieszczaną przy wejściu, dostępną zatem dla wzroku każdego wchodzącego.

Autorzy, pisząc o cofnięciu skutków *damnatio memoriae* poprzez zrehabilitowanie osób dotkniętych tą sankcją (*restitutio in integrum*), zwracają uwagę przede wszystkim na przywrócenie ich wizerunków. Najbardziej znane przypadki rehabilitacji osób skazanych za *crimen maiestatis* związane są z panowaniem Galby: kiedy objął on tron, wezwał do powrotu skazanych na wygnanie w czasie panowania Nerona, przeniósł do mauzoleum Augusta szczątki zamordowanych członków rodziny cesarskiej, wreszcie przywrócił zniszczone posągi³⁰. Pamięć samego Galby została natomiast potępiona przez jego następcę, cesarza Otona. Dopiero po śmierci Otona – jak przekazał Tacyt – „lud obnosił dookoła świątyń wizerunki Galby przystrojone wawrzynem i kwiatami”³¹, a następnie Antoniusz, jeden z generałów Wespazjana, „posągi Galby, obalone w czasów rozterce, we wszystkich municypiach z po-

²⁹ Tac., *Ann.* 3,76.

³⁰ Dio Cass. 64,3,4.

³¹ Tac., *Hist.* 2,55. Por. Suet., *Galba* 23.

wrotem wznieść kazał, uważając, że dla jego sprawy zaszczytnie będzie, jeśli się uwierzy, iż panowanie Galby ma swe uznanie i partia tegoż znowu odżywa³². Gdy po dojściu Wespazjana do władzy pretor Domicjan (późniejszy cesarz) referował w senacie sprawę przywrócenia zaszczytów Galbie, Kurcjusz Montanus wyraził zdanie, by uczczono także pamięć Kalpurniusza Pizona. Senat przyjął obie uchwały, lecz uchwała dotycząca pamięci Pizona nie doszła do skutku³³.

Tacyt oraz Swetoniusz wspomnieli także o innych przypadkach „przywrócenia pamięci”. Cesarz Klaudiusz, jeszcze jako konsul, „omal nie został złożony z urzędu za to, że zbyt opieszale zajął się przyznaniem i ustawieniem posągów Neronowi i Druzusowi, braciom cesarza³⁴. W powołanym fragmencie mowa jest o braciach Kaliguli, którzy wskutek oskarżenia Tyberiusza zostali przez senat uznani za wrogów ojczyzny i zamordowani³⁵. Nieco później cesarz Oton „posągi Poppei mocą uchwały senatu z powrotem ustawić kazał; przypuszczano, że zamierzał także uczcić Nerona, w nadziei zjednania sobie pospółstwa³⁶”.

Inną konsekwencją potępienia pamięci było usunięcie nazwiska skazanego z inskrypcji i dokumentów. Wykreślenie nazwiska występowało przede wszystkim z *fasti* (zwłaszcza *fasti consulares*), tj. państwowych list urzędników. Wbrew stwierdzeniom Kasjusza Diona, że usuwanie imion publicznych wrogów z inskrypcji sięga IV wieku przed Chr., czego dowodzić ma przykład M. Manliusza Kapitolinusa skazanego za *affectatio regni*³⁷, najwcześniejsze poświadczone przykła-

³² Tac., *Hist.* 3,7.

³³ Tac., *Hist.* 4,40.

³⁴ Suet., *Clau.* 9; przekład według: Gajus Swetoniusz Trankwillus, *Żywoty cesarów*⁶, przełożyła, wstępem i komentarzem opatrzyła J. NIEMIRSKA-PLISZCZYŃSKA, przedmowę napisał J. WOLSKI, Wrocław 1987.

³⁵ Suet., *Tib.* 54; *Cal.* 7.

³⁶ Tac., *Hist.* 1,78.

³⁷ Dio Cass. 26. Kapitolinusa oskarżono w 384 r. przed Chr. o dążenie do przywrócenia monarchii. Kapitolinus, który podczas wojny z Gallami ocalał Kapitol dzięki świętym gęsiom, uważając się za nie dość docenionego za zasługi dla Rzymu, postanowił wykreować się na obrońcę plebejuszy przed patrycjuszami. Oskarżył

dy stosowania tej sankcji pochodzą z okresu późnej republiki. Dwóch ważnych świadectw dostarczają dzieła Cyncerona, w których autor zasugerował konieczność usunięcia imienia konsula z *fasti*. W trzynastej *Filipice* mówca apelował, by konsulat Marka Antoniusza został wymazany ze wszystkich miejsc, które go upamiętniają³⁸. W innym miejscu, wypowiadając się o konsulach A. Gabiniuszu i L. Kalpurniuszu Pizonie Cenzoriuszu, Cynceron stwierdził, iż każdy życzyłby sobie ich usunięcia nie tylko z ludzkiej pamięci, ale i z listy konsulów³⁹. Wedle świadectwa Tacyta po skazaniu Kalpurniusza Pizona Tyberiusz „ten wyrok złagodził, polecając, by imienia Pizona nie wymazywano z list państwowych, skoro pozostało w nich imię Marka Antoniusza, który ojczyźnie wojnę wydał, oraz Jullusa Antoniusza, który dom Augusta znieważył”⁴⁰.

Obie powołane wyżej wypowiedzi Cyncerona mają charakter polemiczny i przybierają formę postulatów, w praktyce natomiast wykreślenie imienia z *fasti* miało charakter nadzwyczajny: nawet w razie skazania imię konsula mogło pozostać na liście, jeśli tylko urząd sprawowany był legalnie⁴¹. Przypadki wykreślenia nazwisk z list urzędników i anulowania czynności urzędowych stały się szczególnie częste w okresie dominatu, kiedy to poszczególni cesarze w drodze konstytucji ogłaszali za nielegalne sprawowanie urzędów przez osoby wska-

grupę senatorów o przywłaszczenie złota zdobytego na Gallach w sytuacji, gdy wobec zubożenia społeczeństwa obywatele popadali w niewolę za długi; sam nawet sprzedał – nie całkiem bezinteresownie – swój majątek, by wykupić niewypłacalnych dłużników. Aby zapobiec krwawej walce pomiędzy stanami, trybuni ludowi postanowili przekonać lud, że to nie patrycjusze, lecz Kapitolinus jest ich prawdziwym wrogiem: Ponieważ Kapitolinus uporczywie odmawiał udowodnienia zarzutu przywłaszczenia przez niektórych patrycjuszy publicznych pieniędzy, został postawiony przed sądem: według jednej wersji przed *comitia centuriata* zwołane przez trybunów, według innej przed duumwirami (Liv. 6,18 i n.).

³⁸ Cic., *Phil.* 13,11,26: ... *totus consulatus est ex omni monumentorum memoria evulsus*.

³⁹ Cic., *Pro Sest.* 14,33: ... *consules quos nemo est qui non modo ex memoria, sed etiam ex fastis evellendos putet*.

⁴⁰ Tac., *Ann.* 3,18.

⁴¹ CH.W. HEDRICK, *op. cit.*, s. 102.

zane przez cesarzy – uzurpatorów. Teoretycznie objęcie władzy przez cesarza następowało w wyniku uchwały senatu, w praktyce decydował o tym poprzędek lub zebranie wyższych oficerów przedstawiających następnie swego kandydata armii: zwłaszcza w tym ostatnim przypadku każdy zwycięski dowódca był kandydatem do tronu wbrew woli cesarza – uzurpatorem. W sytuacji kryzysu wewnętrznego i zewnętrznego sprawowanie najwyższej władzy przez jedną osobę było bowiem bardzo trudne, dlatego cesarze zmuszeni byli szukać współrządców, przede wszystkim w gronie własnej rodziny, a włączając do rządzącego grona ludzi z zewnątrz starano się związać ich małżeństwami z kobietami z rodziny cesarskiej⁴².

Jeden z przykładów uznania konsulatu za nielegalny związany jest z wydarzeniami mającymi miejsce za panowania cesarza Eugeniusza w zachodniej części cesarstwa. Po zamordowaniu w 392 r. panującego tam cesarza Walentyniana przez frankijskiego dowódcę armii, Arbogastesa, żołnierze obwołali cesarzem Eugeniusza, protegowanego wodza⁴³. Na rok 393 – pierwszy pełny rok swego panowania – Eugeniusz zaproponował siebie i Teodozjusza – władcę wschodniej części cesarstwa – jako konsulów (zwyczajowo w pierwszym roku panowania obaj cesarze sprawowali urząd konsula⁴⁴). Teodozjusz, nie uznający Eugeniusza za legalnego władcę, jako konsulów wskazał siebie i Abundancjusza. W następnym roku Eugeniusz wyznaczył konsulem Flawiana, pozostawiając wybór drugiego konsula Teodozjuszowi. Ten, ponownie ignorując decyzję Eugeniusza, wyznaczył konsulami swoich dwóch synów, Arkadiusza i Honoriusza. Pokonawszy uzurpatora w bitwie nad rzeką Frigidus we wrześniu 394 r. Teodozjusz przyjął wobec Flawiana postawę pojednawczą, jednak po rychłej śmierci cesarza w styczniu następnego roku jego następcą w części zachodniej, Honoriusz, nie uznał jakichkolwiek przejawów działalności

⁴² Zob. np. A.H.M. JONES, *The Decline of the Ancient World*, London 1975, s. 125 i n.; E. WIPSYCKA, *Wstęp*, [w:] Zosimos, *Nowa historia*, przełożyła z języka greckiego H. CICHOCKA. Wstęp, bibliografia i komentarz E. WIPSYCKA, Warszawa 1993, s. 36-37.

⁴³ Zob. np. Zosim., *Hist. nov.* 4,54,1-4.

⁴⁴ Zob. np. A.H.M. JONES, *op. cit.*, s. 274.

Eugeniusza i jego współników. W konstytucji z 21 kwietnia 395 r. adresowanej do Andromacha, prefekta Rzymu, Honoriusz potwierdził ważność czynności dokonanych przez niższych urzędników za panowania uzurpatora, jednak imiona najważniejszych osób związanych z przewrotem, w tym konsulów, zostały skazane na przemilczenie:

C.Th. 15,14,9: *Stent denique omnia, quae in placitum sunt deducta privatum, nisi aut circumscribitio subveniet aut vis aut terror ostenditur; funestorum tantum consulum nomina iubemus aboleri, ita ut his reverentia in lectione recitantium tribuatur qui tunc in Oriente annuos magistratus victuris perpetuo sunt fascibus aspicati; tempus vero ipsum ac si non fuerit aestimetur si quidem tunc temporis omissa aliqua praescribitio taciturnitatis etiam de illis confirmavimus non possit obponi.*

Z czerwca tegoż roku pochodzi konstytucja adresowana do Euzebiusza, prefekta pretorium w Italii, zgodnie z którą osoby piastujące urzędy za Eugeniusza nie powinny zostać ukarane, ale zarazem nie mogą nadal pełnić swych funkcji:

C.Th. 15,14,12: *His quos tyrannici temporis labe specie dignitatis infecerat, iniustae maculae omnem abolemus infamiam. cunctis igitur statum priorem cuiusquam loci aut ordinis exceptione tribuimus, ut utantur omnes iure communi, teneant statum veteris dignitatis, ita ut nihil sibi ex his quos adepti fuerant honoribus blandiantur.*

Oba powyższe fragmenty pozwalają zauważyć, że zarówno imię cesarza – uzurpatora Eugeniusza, jak i mianowanego przezeń konsulem Flawiana oraz innych osób związanych z jego panowaniem zostały pominięte: okres panowania Eugeniusza określony został mianem „czasu tyranii”⁴⁵. Podobne pomijanie imion osób skazanych obserwoać można także w innych źródłach. Cesarz Oktawian w *Res Gestae*

⁴⁵ Od czasów Konstantyna w oficjalnych dokumentach przyjęło się określanie uzurpatorów władzy cesarskiej jako *tyrannus* (Ch.W. HEDRICK, *op. cit.*, s. 123).

nie wymienił imion swych przeciwników: Kasjusza i Brutusa, których określił jako tych, którzy zamordowali jego ojca⁴⁶, oraz Marka Antoniusza, wskazanego jako ten, z którym Oktawian prowadził wojnę⁴⁷ oraz – w innym fragmencie – jako człowiek, który zawłaszczył godność kapłańską korzystając z rozruchów⁴⁸. Na zapomnienie próbowano też skazać – poprzez niszczenie dzieł – imiona autorów, którzy sami zostali skazani za przestępstwa przeciwko państwu, jak np. historyka Kremucjusza Kordusa⁴⁹, lub wypowiadali pochwały skazanych, jak wspomniani przez Tacyta Arulenus Rustykus i Herenniusz Senecjon⁵⁰.

Swoistą walką z pamięcią o skazanym był zakaz przyjmowania pierwszego imienia (*praenomen*) lub przydomka (*cognomen*), które nosił skazany, przez członków jego rodu. Zakaz taki, wydawany w formie uchwały senatu, pojawiał się przede wszystkim we wczesnym pryncypacie, by zaniknąć po okresie panowania dynastii julijsko – klaudyjskiej. O zakazie dotyczącym pierwszego imienia wspomnieli Aulus Gelliusz, wkładając w usta Heroda Attyka wypowiedź o tym zwyczaju⁵¹. Najwcześniejszym poświadczonym w literaturze przypadkiem omawianej sankcji był zakaz dotyczący *gens Manlia*, narzucony sobie przez sam ród, odnośnie do *praenomen* „Marcus”, z powo-

⁴⁶ *Res gestae* 2: *Qui parentem meum interfecerunt eos in exilium expuli iudiciis legitimis ultus eorum facinus, et postea bellum inferentis rei publicae vici bis acie.*

⁴⁷ *Res gestae* 24: *cum quo bellum gesseram.*

⁴⁸ *Res gestae* 10: *eo mortuo qui civilis motus occasione occupaverat.*

⁴⁹ „Senat uchwalił, żeby jego księgi zostały przez edylów spalone, lecz zachowały się, bo je ukrywano, a później wydano” (Tac., *Ann.* 4,35).

⁵⁰ „Czytamy, że Arulenus Rustykus, napisawszy pochwałę na Petusa Trazeę, a Herenniusz Senecjon na Pryskusa Helwidiusza – przyplacili to życiem. A srożono się nie tylko przeciw samym autorom, lecz nawet przeciw ich książkom; albowiem triumwirom poruczono zadanie, aby dzieła tych najświetniejszych talentów spalili na forum, w miejscu spełniania egzekucyj” (Tac., *Agr.* 2).

⁵¹ Gell. 9,2,11: *... antiquos Romanorum audio praenomina patriciorum quorundam male de republica meritorum et ob eam causam capite damnatorum censuisse ne cui eiusdem gentis patricio inderentur ut vocabula quoque eorum defamata atque demortua cum ipsis viderentur.*

du wzmiankowanego wyżej skazania M. Manlius Kapitolinusa⁵². Zakaz związany z imieniem „Marcus” orzeczony został przez senat także wobec *gens Antonia* po skazaniu w r. 30 przed Chr. Marka Antoniusza: „za jego to [sc. Cezara] konsulatu senat uchwalił zburzenie posągów Antoniusza, unieważnił wszystkie przyznane mu godności i odznaczenia, a nadto wydał dekret, na mocy którego nikomu w rodzinie Antoniuszów nie wolno było nosić imienia Marek”⁵³. Wedle świadectwa Swetoniusza patrycjuszowski ród Klaudiuszów, z którego wywodził się cesarz Tyberiusz, „aczkolwiek różnicował się stopniowo przez rozliczne imiona i przydomki, lecz za wspólną zgodą wzgardził imieniem Lucjusza, gdyż dwu członków rodu obdarzonych tym imieniem zostało skazanych: jeden za grabież, drugi – za morderstwo”⁵⁴. Ostatni tego rodzaju przypadek miał miejsce w 20 r. w związku ze sprawą Gnejusza Kalpurniusza Pizona: przemawiający w senacie konsul Aureliusz Kotta opowiedział się za tym, by imię Pizona wykreślić z *fasti consulares*, skonfiskować część jego majątku, a część pozostawić synowi, również noszącemu imię Gnejuś, pod warunkiem zmiany imienia⁵⁵ (jak wspomniano wyżej, Tyberiusz nie zgodził się na usunięcie imienia Pizona z *fasti*).

Utraty przydomka dotyczy tylko jeden przypadek, również datowany na panowanie Tyberiusza: po śmierci Skryboniusza Libona Druzusa w senacie głosowano, by nikt z rodu Skryboniuszy nie nosił przydomka Druzus⁵⁶.

Damnatio memoriae mogła przejawiać się także w usunięciu wizerunku skazanego zarówno z miejsc publicznych, jak i prywatnych. Dotyczyło to nie tylko posągów czy popiersi, o czym wspomnieli

⁵² Liv. 6,20,14: *gentis Manliae decreto cautum est ne quis deinde M. Manlius vocaretur*.

⁵³ Plut., *Cic.* 49,5; przekład według: Plutarch, *Cztery żywoty: Lizander, Sulla, Demostenes, Cynceron*, przeł. M. BROŻEK, Warszawa 1954.

⁵⁴ Suet., *Tib.* 1.

⁵⁵ Tac., *Ann.* 3,17. Nie jest pewne, czy występujący jako konsul w roku 27 Lucjuś Kalpurniusz (Tac., *Ann.* 4,62) to syn Gnejusza Kalpurniusza Pizona po zmianie imienia (zob. szerzej CH.W. HEDRICK, *op. cit.*, s. 104 i 276, przyp. 58).

⁵⁶ Tac., *Ann.* 2,32: *ne quis Scribonius codnomen tum Drusi adsumeret*.

Modestynus wypowiadając się o osobach skazanych na relegację lub deportację za *crimen maiestatis*: *Eorum qui relegati vel deportati sunt ex causa maiestatis statuas detrahendas scire debemus* (D. 48,19,24). Usuwano bowiem wszelkie wyobrażenia skazanego, np. jego podobizny na medalionach i monetach⁵⁷. Warto zwrócić uwagę, że „zakaz wizerunków” odnosił się nie tylko do już istniejących wyobrażeń osób dotkniętych tą sankcją, ale i do ich sporządzania w przyszłości. W ramach omawianego zakazu dokonywano nie tylko niszczenia np. posągów, ale często również ich przeróbki, np. usuwano oryginalną głowę zastępując ją inną czy przerabiając tak, by przedstawiała kogoś innego. Usuwanie posągów osób skazanych z miejsc publicznych było tematem relacji historyków, a nawet opisów poetyckich od czasów republiki po okres późnego cesarstwa. Przykładowo, jak doniósł Tacyt, po śmierci Messaliny senat wydał uchwałę o usunięciu jej imienia i wizerunków z prywatnych i publicznych miejsc⁵⁸. Najbardziej znany opis poetycki, autorstwa Juwenalisa, przedstawia zniszczenie konnego posągu Sejana, który popadł w niełaskę Tyberiusza⁵⁹. Podobny los spotkać miał – jak stanowiła konstytucja Arkadiusza i Honoriusza z 399 r. – podobizny eunucha Eutropiusza, syryjskiego wyzwolenca na dworze Arkadiusza, pełniącego godność *praefectus sacri cubiculi*, który utracił łaski cesarza wskutek dworskich intryg⁶⁰. O podobiznach Eutropiusza

⁵⁷ CH.W. HEDRICK zwraca uwagę, że zwyczaj niszczenia wizerunków wrogów państwa pochodzi z czasów Sulli (*op. cit.*, s. 274, przyp. 24).

⁵⁸ Tac., *Ann.* 11,38.

⁵⁹ Iuv. 10,58-64: *descendunt statuae restemque sequuntur; / ipsas deinde rotas bigarum impacta securis / caedit et inmeritis franguntur crura caballis: / iam strident ignes, iam follibus atque caminis / ardet adoratum populo caput et crepat ingens / Seianus, deinde ex facie toto orbe secunda / fiunt urceoli pelves sartago matellae.* CH.W. HEDRICK zwraca uwagę, że niszczenie posągów bywało nie tylko następstwem skazania za *perduellio* lub *crimen maiestatis*, ale także wyrazem emocji ludu, jak np. opisana w *Annales* Tacyta (3,14) próba usunięcia posągów Gnejusza Kalpurniusza Pizona, podejrzanego o zamordowanie Germanika (*op. cit.*, s. 99). A. Pesch podaje natomiast przypadki niszczenia posągów cesarzy przez lud czy wojsko (np. Tac., *Hist.* 1,41; 1,55; 3,13; 3,31), które stanowiły częsty element powstań (*op. cit.*, s. 287 i n.).

⁶⁰ C.Th. 9,40,17: ... *Omnes statuas, omnia simulacra, tam ex aere quam ex marmore seu ex fucis quam ex quacumque materia quae apta est effingendis, ab*

wspomniął poeta Klaudian, wyśmiewając napuszony styl wyrytych na nich inskrypcji. Konkluzja poety przybrała formę ironicznego życzenia, by nie zostały one usunięte, powinny bowiem pozostać jako ślady wiecznej hańby⁶¹.

Choć niszczenie podobizn wrogów państwa wydaje się znacznie rzadsze w okresie republiki, niż np. pryncypatu, autorzy powoływali się – nie zawsze zasadnie – na przykłady z tego właśnie okresu dla uzasadnienia współczesnej praktyki. Dio Kasjusz w cytowanym już fragmencie przywołał sankcje wymierzone M. Manliuszowi Kapitolinusowi w IV wieku przed Chr., by usprawiedliwić podobne przypadki mające miejsce w III wieku.

Złamanie zakazu posiadania podobizn osób skazanych za przestępstwa przeciwko państwu pociągało za sobą sankcje. Jeszcze w czasach republikańskich Sekstus Titius został skazany przez senat za przechowywanie w domu posągu Lucjusza Apulejusza Saturninusa⁶². Za panowania Klaudiusza Gajusz Sylusz został ukarany za m. in. posiadanie w domu posągu ojca, skazanego i straconego za Tyberiusza⁶³. Osoby nielegalnie przechowujące „zakazane” wizerunki uznawano za winnych tych samych przestępstw, co osoby, które te wizerunki przedstawiały, dlatego np. za rządów Nerona oskarżono Gajusza Kasjusza, potomka zabójcy Cezara, „że między wizerunkami swych przodków czcił także obraz Gajusza Kasjusza opatrzony napisem <Przywódcy stronnictwa>, gdyż zamierzał w ten sposób siać wojnę domową i dopuścić się zdrady wobec domu Cezarów”⁶⁴.

Źródła wskazują, że w odniesieniu do pozostałości po osobach skazanych za przestępstwa przeciwko państwu, jak wizerunki czy napisy, nie zawsze przestrzegano całkowitego ich unicestwienia; częściej zdarzało się zachowywanie ich w taki sposób, by stanowiły ślad po skaza-

omnibus civitatibus oppidis locisque privatis ac publicis praecipimus aboleri, ne tam nota nostri saeculi obtutus polluat intuentum.

⁶¹ Claud., *In Eutr.* 2,70-83.

⁶² Cic., *Pro Rab.* 11,35.

⁶³ Tac., *Ann.* 11,35.

⁶⁴ Tac., *Ann.* 16,7; por. Suet., *Ner.* 37; Dio Cass. 62,27.

nym. Niekiedy decydowały względy praktyczne: głowa posągu mogła zostać przerobiona lub zastąpiona inną, posąg znajdował w ten sposób dalsze zastosowanie. Niejednokrotnie pozostawiano także napisy, zacierając jedynie – i to nie zawsze udolnie – imię osoby dotkniętej *damnatio memoriae*⁶⁵. Pomijając fakt, że całkowite usunięcie śladów egzystencji skazanego z terenu całego państwa rzymskiego było niewykonalne, pozostawienie pewnych śladów nawet w miejscach publicznych uznać można za celowy, zamierzony zabieg służący swoistemu zwróceniu uwagi na osobę uznana za przestępcę. Z wypowiedzi Tacyty, włożonej w usta skazanego Kremucjusza Kordusa, wynika, iż August zezwolił na pozostawienie podobizn Brutusa i Kasjusza, choć pamięć o nich została potępiona: „Czy raczej oni to właśnie, których przed siedemdziesięciu laty zgładzono, zachowują tak samo swoją część pamięci u historyków, jak się ich jeszcze w podobiznach rozpoznaje, których nawet zwycięzca nie zniszczył?”⁶⁶ Wizerunki wrogów państwa mogły być ponadto przechowywane prywatnie, przez członków ich rodzin, za przyzwoleniem – przynajmniej milczącym – cesarza. Gdy niejaki L. Sestiusz, pomimo zakazu, uczcił Brutusa jako jednego ze swych przodków, August nie tylko wykazał tolerancję wobec jego zachowania, ale nawet mianował go konsulem⁶⁷. Pliniusz Młodszy zwrócił uwagę na postawę Kapitona wobec Brutusa i Kasjusza, a z jego wypowiedzi wynika, że postawa ta była tolerowana: „W ogólności Kapiton ma zwyczaj czcić sławnych mężów. Jest zdumiewające, jakim szacunkiem, jaką miłością otacza w domu, gdzie mu jest dozwolone, wizerunki Brutusów, Kasjuszów, Katona. Ten sam opiewa życie każdego najslawniejszego męża w świetnych pieśniach”⁶⁸.

Do cywilnoprawnych następstw *damnatio memoriae* zaliczyć należy nieważność testamentu osoby dotkniętej tą sankcją:

⁶⁵ CH. W. HEDRICK, *op. cit.*, s. 108. Jako jeden z najbardziej znamienitych przykładów autor wskazuje inskrypcję na ołtarzu Septymianusa Sewera (CIL 6,1033), w której wytarto jedynie imię syna cesarza, Gety, jednak ślady imienia są dobrze widoczne nawet z pewnej odległości.

⁶⁶ Tac., *Ann.* 4,35.

⁶⁷ Dio Cass. 53,32,4.

⁶⁸ Plin., *Epist.* 1,17,3; przekład według: Pliniusz Młodszy, *Listy*, przeł. S. PATOŃ, Częstochowa 2002.

D. 28,3,6,11 (Ulp. 10 *ad Sab.*): *sed ne eorum quidem testamenta rata sunt, sed irrita fient quorum memoria post mortem damnata est, ut puta ex causa maiestatis vel ex alia tali causa.*

Do ważności testamentu *ius civile* wymagało, by spadkodawca posiadał *testamenti factio* zarówno w chwili sporządzenia testamentu, jak i w chwili śmierci⁶⁹. Jeśli spełniony był tylko drugi warunek, testament był wprawdzie nieważny, lecz spadkobierca korzystał z ochrony prawa pretorskiego i nabywał *bonorum possessio secundum tabulas*⁷⁰. W przypadku *damnatio memoriae* miała miejsce sytuacja – jak wynika z powołanego przekazu Ulpiana – iż testament początkowo ważny (*testamentum ratum*) stawał się nieważny (*testamentum irritum*), gdyż spadkodawca utracił *testamenti factio*⁷¹. Do rozstrzygnięcia pozostaje kwestia, kiedy owa utrata miała miejsce, co jest istotne dla nabycia przez spadkobiercę uprawnień do spadku.

Choć *damnatio memoriae* wymierzana była już po śmierci osoby winnej obrazy majestatu, jej skutki sięgały wstecz aż do momentu powzięcia zamiaru popełnienia przestępstwa:

C. 9,8,6,2: *Post divi Marci constitutionem hoc iure uti coepimus, ut etiam post mortem nocentium hoc crimen inchoari possit, ut convicto mortuo memoria eius damnatur et bona eius successoribus eripiantur: nam ex eo quo sceleratissimus quis consilium cepit, exinde quodammodo sua mente punitus est*⁷².

⁶⁹ P. VOGLI, *Diritto ereditario Romano*, II, Milano 1963, s. 372.

⁷⁰ G. 2,147.

⁷¹ Nieważność testamentu stanowiła ponadto konsekwencję skazania za pewne przestępstwa. Sankcja ta przewidziana była – wedle przekazu Ulpiana – dla sprawcy ustnego publicznego zniesławienia (D. 28,1,18,1).

⁷² O ocenie momentu powzięcia decyzji zob. wyżej. Zaznaczyć należy, iż utrata *testamenti factio* w wyniku *damnatio memoriae* ze skutkiem wstecznym stanowiła wyjątek od zasady, iż utratę taką powodowało dopiero prawomocne skazanie za *crimen capitalis*. Zob. zwłaszcza Marcianus D. 28,1,13,2: *Si quis in capitali crimine damnatus appellaverit et medio tempore pendente appellatione fecerit testamentum*

Testament osoby winnej obraży majestatu był zatem nieważny, gdyż w chwili śmierci była ona pozbawiona *testamenti factio*, z tego też powodu spadkobierca nie nabywał spadku na mocy prawa pretorskiego.

Damnatio memoriae skutkowałą także odwołaniem darowizny uczynionej na rzecz małżonka:

D. 24,1,32,7 (Ulp. 33 *ad Sab.*): *Si maritus uxori donaverit et mortem sibi ob. sceleris conscientiam consciverit vel post mortem memoria eius damnata sit, revocabitur donatio: quamvis ea quae aliis donaverit valeant, si non mortis causa donaverit.*

Powyższy fragment dotyczy darowizn *mortis causa*, gdyż tylko takie można było czynić na rzecz małżonka⁷³. Dokonywanie darowizn *mortis causa* było bowiem uzależnione od posiadania *testamenti factio*, która – jak wcześniej stwierdzono – nie przysługiwała osobom dotkniętym *damnatio memoriae*, ze skutkiem od powzięcia przestępnego zamiaru⁷⁴. Brak *testamenti factio* powodowała wreszcie, iż nieważne stawały się dokonane przez osobę dotkniętą *damnatio memoriae* zapisy (a zatem także – zrównane z nimi w okresie klasycznym – fideikomisy)⁷⁵ oraz *manumissio ex testamento*:

D. 31,76,9 (Pap. 6 *resp.*): *Repetundorum legatorum facultas ex eo testamento solutorum danda est, quod irritum esse post defuncti memoriam damnatam apparuit, modo si iam legatis solutis crimen perduellionis illatum est.*

et ita decesserit, valet eius testamentum; Ulp. D. 28,1,9: *Si quis post accusationem in custodia fuerit defunctus indemnatus, testamentum eius valet.*

⁷³ Ulp. D. 24,1,1; Ulp. D. 24,1,9,2. Ten wyjątek od zakazu darowizn na rzecz małżonka następująco uzasadnia Gaius, D. 24,1,10: *quia in hoc tempus excurrit donationis eventus, quo vir et uxor esse desinunt.*

⁷⁴ Zależności takiej dowodzi wypowiedź Ulpiana (D. 24,1,32,8): *Si miles uxori donaverit de castrensibus bonis et fuerit damnatus, quia permissum est ei de his testari si modo impetravit, ut testetur; cum damnaretur, donatio valebit; nam et mortis causa donare poterit, cui testari permissum est.*

⁷⁵ Ulp. D. 30,1: *Per omnia exaequata sunt legata fideicommissis.*

C. 7,2,2: *Ex testamento defuncti libertas praestari non possunt hereditate non adita, vel si rei memoria propter crimen quod morte non intercidit damnata est*⁷⁶.

Następstwo *damnatio memoriae*, które nie doczekało się prawnego uregulowania, lecz stosowane było w praktyce, stanowiło niekiedy zburzenie domu sprawcy. W czasach wczesnej republiki dotyczyło ono osób skazanych na karę śmierci za *affectatio regni*. Liwiusz wspominał o zburzeniu domu Spuriusza Meliusza⁷⁷, a Dio Kasjusz tak zakończył opis skazania na śmierć Manliusza Kapitolinusa: „Dom jego zrównano z ziemią, zajęto majątek, wymazano i zniszczono imię i podobiznę gdziekolwiek by była. I dzisiaj wymierza się wszystkie te kary tym, którzy spiskują przeciwko dobru ogółu – z wyjątkiem zrównania z ziemią domu”⁷⁸. Liczne przypadki zburzenia domów osób prześladowanych ze względów politycznych wymienił m.in. Cyceron w mowie *De domo sua* (101).

Sceptyczny pogląd na temat skuteczności *damnatio memoriae* wypowiedział krytyczny wobec tej instytucji Tacyt. Wspomniawszy o zgładzeniu, a następnie publicznym spaleniu dzieł Arulenusza Rustykusa i Herenniusza Senecjana stwierdził, że próżne okazują się nadzieje władców na odebranie narodowi pamięci: „Snaż sądzono, że tym ogniem wytepi się głos narodu rzymskiego, wolność senatu i świadomość rodzaju ludzkiego, wypędziwszy ponadto nauczycieli filozofii i zesławszy na wygnanie wszelką szlachetną umiejętność, aby nigdzie nic uczciwego na drodze nie napotkać. Daliśmy zaiste wielki dowód cierpliwości, a jak dawne pokolenie widziało skrajną wolność, tak my widzieliśmy skrajną niewolę, kiedy szpiegowaniem odebrano nam na-

⁷⁶ Wobec braku *testamenti factio* nieważne było wyzwolenie dokonane zarówno w drodze testamentu, jak i fideikomisu (por. Paul. D. 40,4,56), gdyż fideikomisu dostępny był tylko dla tych, którzy mogli sporządzić ważny testament (Ulp. 25,4: *fideicommissum relinquere possunt, qui testamentum facere possunt, licet non fecerint*).

⁷⁷ Zob. np. Liv. 4,15,8-16,1.

⁷⁸ Dio Cass. 26,1; przekład według: Kasjusz Dion Kokcejanus, *Historia rzymska*, przełożył i opracował W. MADYDA, wstępem historycznym opatrzyła I. BIEŻUŃSKA-MAŁOWIST, Wrocław 2005.

wet wymianę słów i myśli. Sama też pamięć wraz z głosem bylibyśmy utracili, gdyby tak samo w naszej mocy było zapomnieć, jak milczeć”⁷⁹. Opis skazania historyka Kremucjusza Kordusa zakończył refleksją: „Tym większa zbiera mnie ochota śmiać się z głupoty tych, którzy sądzą, że dzięki obecnej swej władzy potrafią stłumić także następnych wieków pamięć. Albowiem przeciwnie się dzieje: gnębnym duchom przybywa powagi; a postronni królowie albo ci, którzy stosowali tę samą co oni srogość, nic przez to innego, jak tylko sobie hańby a owym sławy przysporzyli”⁸⁰.

‘DAMNATIO MEMORIAE’ AS A KIND OF PENALTY FOR
REPRESSING THE MEMORY OF THE PUBLIC ENEMY

Summary

The paper presents *damnatio memoriae* – a kind of penalty for repressing the memory of the public enemy in ancient Rome. This penalty might be imposed by decree of the senat (or of the emperor) in case of the posthumous prosecution or conviction of a person on charges of treason (*crimen maiestatis*). *Damnatio memoriae* (or – in a technical, juridical expression – *memoria damnata*) was not intended to destroy recollection of a person who was condemned, but rather to dishonor the record of such a person. Penalties for repressing the memory, enacted separately or together, included for instance the eradication of visual representations of the person, in particular of statues, busts, coins and medallions, or the erasure of his name. The representations of the condemned, which already existed, were to be altered or destroyed, and there were to be no representations in the future. Some statues have been modified – removed, replaced or reworked to represent someone new.

The name of the enemy might be erased from some public documents (especially from the state lists of officials – the *fasti*) and inscriptions.

⁷⁹ Tac., *Agr.* 2.

⁸⁰ Tac., *Ann.* 4,36.

Historians were sometimes not allowed to use names of those, who have suffered the penalty in question. There were also some decrees of the senate requiring the family to discontinue the use of a particular element of the name of public enemy (*praenomen* or *cognomen*). The penalties included a ban of the observance of the funeral and mourning. The family of convicted was forbidden to keep his portraits within the home or to mourn for him. The body of the public enemy could be denied to his relatives and not buried. His bust could not be paraded at the funeral ceremonies of members of his family.

According to Tacitus, who used to criticize the political repressions of the early emperors, *damnatio memoriae* is a vain penalty – memory will survive.